

ANNA SADURSKA

## CASSIUS LONGINUS W PALMYRZE – FAKTY, LEGENDY, HIPOTEZY

Cassius Longinus w znacznej mierze sławę swą zawdzięcza tragicznej śmierci poniesionej w Palmyrze z wyroku cesarza Aureliana w 272 roku. Wyrok ten zapadł po dosyć długiej i trudnej dla armii rzymskiej kampanii zakończonej zdobyciem Palmyry. Cassius Longinus – retor, filozof i wykładowca – został skazany na śmierć za udzielanie panującej wówczas w Palmyrze Zenobii rad sprzecznych z interesem Cesarstwa, a zwłaszcza za inspirację do napisania przez królową z obelżonego miasta aroganckiego listu do cesarza (negatywna odpowiedź na list Aureliana, wzywający Zenobię do poddania się). Źródła dodają jeszcze, że Zenobia poważnie obciążyła Longinusa w zeznaniach, zrzucając nań odpowiedzialność za swoje postępowanie. Dzięki temu podobno uratowała życie swoje i swoich synów<sup>1</sup>.

Choć cała ta historia opiera się na niezbyt pewnych źródłach i w wielu szczegółach jest wątpliwa (m.in. list Zenobii uważany jest za apokryf), to przecież w ogólnych zarysach na pewno zgadza się z prawdą. Inaczej natomiast przedstawia się proporcja legendy i faktów jeśli chodzi o początek palmyreńskiej kariery neoplatonickiego filozofa. Istnieje mianowicie *opinio communis*, jakoby Longinus przybył do Palmyry na zaproszenie Zenobii, aby ją uczyć „*ad Graecas litteras*”, co w literaturze przedmiotu jest interpretowane jako grecki język, grecka literatura, lub jedno i drugie<sup>2</sup>. Z tą właśnie opinią zamierzam polemizować. Uważam bowiem, że Longinus nie został zaproszony przez Zenobię, ale przez jej męża Odenata, władcę Palmyry, obdarzonego w 260 r. przez Galiena tytułem *Corrector totius Orientis* w nagrodę za wierność i za zwycięstwo nad perskim Saporem<sup>3</sup>. Hipotezę moją opieram na interpretacji jednego przekazu oraz na porównaniu kilku dat z życia Odenata i Longinusa. Jest bowiem sprawą oczywistą, że jeżeli zaproszenie wysłane filozofowi do Aten wystosowane zostało za życia Odenata, to formalnym, a może i faktycznym jego autorem mógł być tylko on sam, a nie

jego małżonka, choćby nawet zaliczała się do kobiet szczególnie emancypowanych. Dokładna data śmierci Odenata, zamordowanego jak wiadomo niespodzianie wraz z najstarszym synem Herodesem, pasierbem Zenobii, nie jest znana. Wiadomo jednak, że zamach musiał nastąpić między 30 sierpnia 267 a 29 kwietnia 268 r.<sup>4</sup> Nie jest też znana dokładna data przybycia Longinusa do pustynnego miasta, ale napewno był tam już pod koniec 267 r. Z Palmyry bowiem wystosował Longinus zaproszenie do swego dawnego ucznia, słynnego filozofa Porfiriosa, zachwalając klimat swej nowej siedziby. List ten otrzymał Porfirios, gdy udawał się na Sycylię, a data tej podróży jest ustalona na rok 267/68. Jeśli więc nawet Longinus dotarłby do Palmyry dopiero we wrześniu 267 roku, lub jeszcze trzy miesiące później, to przecież zaproszenie musiał otrzymać choćby na kilka tygodni przed wyjazdem, a z kolei na dotarcie listu z Palmyry do Aten trzeba jeszcze kilka tygodni doliczyć.

Istnieje jednak, poza chronologią podróży, inny, jeszcze ważniejszy dowód. Jest nim list Libaniosa, w którym wspomina on, że Longinus napisał *Słowo (logos)* o Odenacie. Taki uwór najłatwiej interpretować jako mowę pogrzebową, co by świadczyło o obecności jej autora na uroczystościach żałobnych, a więc o jego przybyciu do Palmyry przed śmiercią władcy. Rzeczony utwór mógł mieć również charakter dworskiego panegiryku skomponowanego za życia opiewanego bohatera, co nie tylko nie podważa, ale wzmacnia moją argumentację. Wreszcie panegiryk taki mógłby zostać napisany w jakiś czas po pogrzebie, ale w konkretnym przypadku nie wydaje się to prawdopodobne. Zenobię podejrzewano już w starożytności o znowę z zabójcą męża i pasierba, niewątpliwie też wykorzystała ich śmierć do umocnienia własnej pozycji. Jeśli więc nawet dla wprowadzenia w błąd opinii publicznej panegiryk taki zamówiła, to na pewno bezpośrednio po śmierci męża, a w takich okolicznościach moja hipoteza o zaproszeniu Longinusa do Palmyry przez głowę książęcej rodziny i legalnego władcę miasta nie ulega podważeniu<sup>5</sup>.

<sup>1</sup> Okoliczności śmierci Longinusa przytaczane są w dość licznych źródłach, które cytuję wg: A. Stein, *Cassius Longinus, PIR saec. I. II. III. pars II*, Berolini et Lipsiae 1936 (wyd. 2), nr 500, s. 117. Teksty: SHA, *Vita Aureliani* 30, 3; Zosimos 1, 56; *Księga Suda*, s.v. *Longinos*; Syncellos 721.

<sup>2</sup> Opinia ta figuruje jako pewnik w licznych publikacjach. Natomiast Stein, *op. cit.*, pisze ostrożnie: *quo illa magistro usa esse ad Graecas litteras dicitur*, wg. SHA, *loc. cit.*

<sup>3</sup> Chronologia kariery Odenata została ostatnio uściślona na podstawie inskrypcji, por. J. Starcky et M. Gawlikowski, *Palmyre*, Paris 1985, s. 59.

<sup>4</sup> Datę śmierci Odenata podają za: Starcky-Gawlikowski *op. cit.*, s. 62. Autorzy nie uzasadniają szczegółowo swego stanowiska. Sam fakt jest znany przede wszystkim z SHA, *Tyranni Triginta* 15–17; SHA, *Gallieni Duo* 13, 1.

<sup>5</sup> Ustaleń chronologicznych dokonał Aulitzky, *Longinos, RE XIII* 2, 1927, szp. 1402. Źródła: Porfirios, *Vita Plotini* 19 (o otrzymanym przez Porfiriosa zaproszeniu do Palmyry); Libanios, *Epistulae* 998 (o utworze na cześć Odenata).



Przedstawiona tu hipoteza ma konsekwencje dla ustalenia właściwego celu zaproszenia. Jest mało prawdopodobne, aby Odenat troszczył się o lekcje języka greckiego lub greckiej literatury dla swojej żony. W drugiej połowie III w. w Palmyrze greka grała mniej więcej taką rolę, jak francuski w Europie XVIII wieku. Elita municypalna, do której i Odenat i Zenobia należeli, język grecki znała. Zenobia według dostępnych nam źródeł miała braki tylko w łacinie i dlatego historię Rzymu czytała po grecku, co przecież świadczy o jej umiejętnościach w tej dziedzinie<sup>6</sup>. Większe szanse miałyby interpretacja zwrotu „*litterae Graecae*” jako literatury greckiej, która mogła królowej pozostawać nieznana. Ale i w tym przypadku nie sądzę, aby waleczny *Corrector totius Orientis* troszczył się tak dalece o rozwijanie intelektu swojej żony. Jest prosto nie do pomyślenia, aby dla kształcenia kobiety, nawet wyjątkowo wyemancypowanej, w środowisku semickim sprowadzać z Aten profesora filozofii. Odenat był jednak nie tylko mężem Zenobii, lecz także ojcem czterech synów. Niewątpliwie w najstarszym widział swego następcę, ale i innych przeznaczał zapewne do pełnienia różnych funkcji kultowych, cywilnych i wojskowych i to nie koniecznie w Palmyrze<sup>7</sup>. Należy więc przypuszczać, że ambicją Odenata było zapewnienie dzieciom starannego wykształcenia, nie gorszego od edukacji chłopców z rodzin cesarskich w Rzymie. Otóż modelowy preceptor rzymskiego następcy tronu, to właśnie filozof, jak na przykład Seneka przy Neronie. Odenat zaś przez rodzinne powiązania i tradycje (jego ojciec był rzymskim senatorem) stał zbyt blisko cesarskiego dworu, aby o tym nie wiedzieć.

Nauczanie chłopców nie było Palmyreńczykom obce. Świadczą o tym liczne płaskorzeźby nagrobne przedstawiające chłopców ze szkolnymi przyborami, jak kodeks, piórniki, kałamarz, rylec. Co więcej znany jest wizerunek młodzieńca, przepisyującego do kodeksu grecki alfabet. Zaczyna niestety od omegi i pisze na wspak

zgodnie z rodzimą tradycją czytania i pisania od strony prawej ku lewej. W pewnej dużej grupie rodzinnej, także sepulkralnej, znajduje się grecki wyzwolieniec imieniem Hermes. Towarzyszą mu synowie jego patrona. Sądzę, że Hermes był ich nauczycielem i opiekunem i dlatego zyskał w rodzinie uprzywilejowaną pozycję. Rodzina, o której mowa, nie należała do arystokracji lokalnej, lecz do klasy średniej, zamożnych kupców, funkcjonariuszy, rzemieślników. Jeśli więc w środowisku mieszczańskim angażowano Greka dla kształcenia synów, dlaczegóż na odpowiednio wyższym szczeblu nie miałyby sobie na to pozwolić książę Orientu?<sup>8</sup>.

Wybór mistrza dla synów palmyreńskiego władcy także nie był przypadkowy. Cassius Longinus urodził się najprawdopodobniej w Emesie. Emesa była rodzinnym miastem jego matki Phrontonis i wuja, późniejszego retora w Atenach o imieniu Fronto. Można przypuszczać, że byli oni Syryjczykami. Syryjczykiem był też najwybitniejszy uczeń Longinusa, jak o tym świadczy jego imię, Malchos. Za radą mistrza zmienił on je na: Porfirios. W tej sytuacji istniała gwarancja, że synowie Odenata, o których wiadomo skądinąd, że język grecki znali słabo, będą się mogli porozumieć ze swoim nauczycielem<sup>9</sup>.

Śmierć Odenata pokrzyżowała wszystkie plany i zmieniła radykalnie bieg życia Longinusa. Zenobia, pragnąc osadzić na rzymskim tronie jednego ze swoich synów, przykładała szczególną wagę do opanowania przez nich łaciny, a do tego przedmiotu Longinus nie był zapewne najbardziej przydatny. Być może i ta okoliczność przyczyniła się do raptownego zarzucenia przez niego kariery pedagogicznej na rzecz politycznej. Pozycja doradcy potężnej władczyni, *in spe* rzymskiej Augusty, mogła być niezwykle obiecująca<sup>10</sup>. Na tym posunięciu nikt jednak nie skorzystał, a Longinus zapłacił za nie życiem. Tego jednak nie mógł przewidzieć opuszczając Ateny dla objęcia stanowiska nadwornego filozofa, retora i książecego preceptora w rodzinnej Syrii<sup>11</sup>.

<sup>6</sup> Por. SHA, *Tyranni Triginta* 30.

<sup>7</sup> Synowie Odenata: Herodes, resp. Herodian (SHA, *Tyranni Triginta* 16), Herennianus i Timolaeus (*ibidem*. 27 i 28), Wahballathus (SHA, *Vita Aureliani* 38).

<sup>8</sup> Wizerunków dzieci szkolnych (wyłącznie chłopców) jest wiele, np. na steli z grobowca Sassanów w Muzeum Palmyry, inw. nr 1974/7066, reprodukowanej przez K. Tanabe, *Sculptures of Palmyra*, I, Tokyo 1986, s. 296, tabl. 265. Chłopiec piszący po grecku znany jest z reliefowej półfigury w Muzeum Luwru, inw. nr 18.174, reprodukowanej przez M.A.R. Colledge, *The Art of Palmyra*, London 1976, s. 69, ryc. 82 (mylnie określony jako skryba). Wyzwoleniec Hermes w towarzystwie dzieci swego patrona wyobrażony jest w grobowcu rodziny Bólha, in situ, na nekropoli południowo-wschodniej. Inskrypcję publikował M. Gawlikowski, *Recueil d'inscriptions palmyréniennes*, Paris 1973, s. 47 nr 102a; por. Tanabe, *op. cit.*, s. 226, tabl. 193.

<sup>9</sup> Pochodzenie Longinusa omawia Aulitzky, *op. cit.*, szp. 1401 według źródeł: *Księga Suda*, s.v. *Longinos*; Porphyrios; *Vita Plotini* 20. O kłopotach synów Zenobii z językiem greckim por. SHA, *Tyranni Triginta* 30; tamże o nauce łaciny; tamże, (28) o doskonałym władaniu łaciną przez Timoleusa.

<sup>10</sup> Stein, *loc. cit.*, wymienia tylko jedno źródło: Phottius, *Bibliotheca* 265. Jednakże funkcja doradcy jest oczywista w świetle źródeł dotyczących śmierci Longinusa, por. przyp. 1.

<sup>11</sup> Przyczyny przenosin Longinusa z Aten do Palmyry analizuje Aulitzky, *op. cit.*, szp. 1402. Wysuwa on, poza przypuszczeniami, które cytuję w tekście, także możliwość lęku przed najazdem Gotów na Ateny. Z kolei Janine Balty, (ET 15, 1990, s. 41) uważa, że Longinus, podobnie jak inni filozofowie ze szkoły neoplatonickiej, udał się chętnie do Syrii, gdyż w III wieku rozwijał się tam żywo ten właśnie nurt filozoficzny.